

**Protokół nr 19/XII/2015**  
**posiedzenia Komisji Kultury**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**z dnia 8 grudnia 2015 roku**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji: 13 radnych,

obecnych: 12 radnych,

nieobecnych: 1 radna, tj. p. Monika Malinowska – Olszowy – nieobecna nieusprawiedliwiona.

**oraz zaproszeni goście.**

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyli:**

Przewodniczącą Komisji radny p. **Grzegorz Matuszak**.

**III. Proponowany**

**porządek posiedzenia:**

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Barytowa – **druk BRM nr 186/2015**.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Parku Kulturowego ulicy Piotrkowskiej – **druk nr 222/2015** wraz z autopoprawką.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2015 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk Nr 291/2015**.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Górna im. Władysława Stanisława Reymonta – **druk nr 292/2015**.
5. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat planów Miasta Łodzi dotyczących funkcjonowania Zespołu Pieśni i Tańca Poltex.
6. Informacja na temat sytuacji Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi.
7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:**

**Przewodniczącą komisji radny p. Grzegorz Matuszak** przedstawił projekt porządku obrad. Poinformował, że pani dyrektor Wojtczak wniosła o umieszczenie w dziennym porządku obrad projektu opisanego w **druku nr 287/2015**. Pan przewodniczący zaproponował rozpatrzenie tego projektu uchwały w punkcie 3. Zapytał o uwagi.

Innych propozycji wprowadzenia zmian do porządku obrad nie zgłoszono, wobec czego przewodniczącą komisji poddał pod głosowanie porządek obrad po zmianie.

**Wynik głosowania w sprawie porządku obrad z uwzględnieniem zmiany dotyczącej uzupełnienia porządku obrad:** „za” – 8 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

*Ad. 1) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Barytowa – druk BRM nr 186/2015.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** przypomniał, że Komisja Kultury na jednym z poprzednich posiedzeń poparła intencje nadania ulicy nazwy Barytowa. Projekt uchwały uwzględnia propozycję nazewniczą wskazaną przez wnioskodawców – właściciele działek.

*Pytania.*

*Pytań nie zgłoszono.*

*Dyskusja.*

*Głosów w dyskusji nie zgłoszono.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Barytowa – **druk BRM nr 186/2015.**

Komisja w głosowaniu 8 głosami „za”, przy braku głosów „przeciw” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Barytowa – **druk BRM nr 186/2015.**

*Ad. 2) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Parku Kulturowego ulicy Piotrkowskiej – druk nr 222/2015 wraz z autopoprawką.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** komisja odbyła już dyskusję w sprawie tego projektu uchwały. Proszę panią dyrektor Trzewikowską o informacje co nowego pojawiło się w przedłożonej nam autopoprawce.

**P.o. zastępcy dyrektora Biura Architekta Miasta p. Kamila Kwiecińska – Trzewikowska:** na ostatniej komisji skończyliśmy omawiać Park Kulturowy. W międzyczasie odbyło się spotkanie z udziałem państwa radnych będących przedstawicielami różnych komisji. Udało nam się wypracować pewne zapisy dotyczące Parku Kulturowego, które będą wniesione poprawką radnych Rady Miejskiej w Łodzi i będą one dotyczyły następujących kwestii: pierwsza dotyczy lokalizacji i ilości słupów ogłoszeniowych na terenie Parku Kulturowego. Został wypracowany załącznik co do ilości i lokalizacji słupów ogłoszeniowych. Drugą zmianą w stosunku do projektu przedstawionego przez nas jest kwestia lokalizacji obiektów tymczasowych co do których wyznaczaliśmy strefy, gdzie mogą być lokalizowane po jednym obiekcie tymczasowym typu kiosk, które będą przeznaczone tylko i wyłącznie do sprzedaży artykułów związanych z pierwszą potrzebą, w tym kwiatów, prasy, asortymentu obejmującego artykuły tytoniowe, bilety komunikacji miejskiej, karty telefoniczne, podstawowe produkty pierwszej potrzeby, w tym owoce, warzywa i pieczywo, drobne upominki, gadzety turystyczne, z wykluczeniem funkcji gastronomicznej. To jest dosyć istotna zmiana w stosunku do proponowanych przez nas zapisów. Zostały również uzupełnione zapisy dotyczące wyglądu parkingów naziemnych tworzonych czy istniejących na terenie Parku Kulturowego i zakresu działań dotyczących elewacji związanej z zakazem stosowania innych materiałów niż okładziny historyczne oraz

poprawiony został zapis dotyczące słupków stalowo – żeliwnych na terenie Parku Kulturowego na słupki metalowe bądź kute. Zmieniony został również okres dotyczący dostosowania się w przypadku obiektów tymczasowych do reguł wynikających z regulaminu z okresu 6 miesięcy do 12 miesięcy.

### *Pytania.*

*Pytań nie zgłoszono.*

### *Dyskusja.*

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** potwierdzam potrzebę uchwalenia projektu. Od samego początku była zgodność, że Park Kulturowy należy ustanowić. Ubolewam, że został on ograniczony do odcinka kończącego się na Mickiewicza. Ta poprawka, która została tutaj przedstawiona jest wynikiem prac Komisji Rewitalizacji. Wszystkie te elementy były przez nas postulowane, natomiast teraz bardziej odnoszę się do kwestii wdrożeniowej.

Ponieważ ta uchwała decydować będzie co prawda o wydłużonym terminie, do 12 miesięcy, dostosowania się obiektów, to znaczy kioski, które tam są usytuowane niezgodnie z wymogami Parku Kulturowego będą musiały być zlikwidowane, chciałbym wnioskować o to, aby Komisja Kultury wyraziła taką opinię, aprobując ten projekt, że musi być jednocześnie wprowadzenie regulacji pozwalających na złożenie ofert tym, którzy dobrowolnie zgodzą się usunąć – zgodnie z wymogami Parku Kulturowego - z miejsc prowadzenia działalności gospodarczej, to znaczy z tych miejsc, gdzie kioski są usytuowane niezgodnie z wymogami parku i żeby składać takie oferty zamiany albo w postaci lokali użytkowych przygotowanych zgodnie ze standardami przez miasto – mówię o podstawowych standardach wyposażenia lokalu – albo wskazania innej lokalizacji dla takiego kiosku, czy to w obszarze Parku Kulturowego (bo tam mamy również załącznik mówiący o tym, gdzie kioski mogą w ogóle być w tym obszarze usytuowane) czy poza tym obszarem, w formie wymaganej przez miasto jeśli chodzi o kształt tych kiosków.

Proponowałbym, aby w opinii komisji, która ma akceptować projekt uchwały ustanawiającej Park Kulturowy, wskazać na konieczność uchwalenia takich regulacji związanych także ze zmianami istniejących uchwał, m.in. w zakresie dotyczącym gospodarowania lokalami użytkowymi, do tego żeby bezprzetargowo można być oferować czy to lokale użytkowe, czy też bezprzetargowo przekazywać grunt pod lokalizację kiosku w innym miejscu, co oczywiście dotyczy innej regulacji związanej w wykorzystaniem gruntów gminnych.

Proszę o uwzględnienie tego wniosku w opinii Komisji Kultury.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski:** ja co do zasady byłem przeciwny regulacji wskazującej, żeby każdemu kto opuszcza nielegalnie zlokalizowany tam kiosk dawać możliwość obowiązkowego przedstawienia przez władze miasta lokalu zastępczego. Jednak w związku z tym, że pan przewodniczący Tomaszewski uzupełnił projekt uchwały o ten aspekt, że dobrowolnie i sami wyniosą się z tymi kioskami w wyznaczonym przez miasto terminie, to uważam, że taka możliwość jest i ona znajduje precedens w obecnie obowiązującym stanie prawnym i w uchwale o bezprzetargowych najmach, gdzie dzierżawcom gruntów stanowiących własność miasta Łodzi i zabudowanych obiektami handlowymi jeżeli usuną obiekt i przełożą, w wyznaczonym terminie, to wówczas przysługuje prawo do wynajęcia w trybie bezprzetargowym lokalu. Uważam, że w tym

zakresie, już nawet nie rozdzielając tego na kwestię legalności bądź nielegalności posadowienia taka regulacja jest możliwa i nic nie stoi na przeszkodzie, aby taka uchwała została podjęta.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** przypomnę tylko, że Parkiem Kulturowym objęta zostanie połowa ulicy Piotrkowskiej, ponieważ Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków podlega odcinek od pl. Wolności do al. Mickiewicza, a do pl. Niepodległości – Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** panie przewodniczący, my to doskonale znamy. Omawialiśmy tę sprawę wielokrotnie na Komisji Planu oraz na Komisji Rewitalizacyjnej. Wtedy jeszcze rozmawialiśmy z na tyle dużym wyprzedzeniem, o czym zresztą mówiłem na sesji Rady Miejskiej - wtedy, kiedy uchwalaliśmy uchwałę inicjującą prace nad powstaniem Parku Kulturowego, że właściwie można było podjąć rozmowy z konserwatorem, ale myślę, że to są większe obawy nie tylko dotyczące spraw formalnych, ale również rozstrzygnięć materialnych związanych z prowadzeniem administracji konserwatorskiej, jak również zadań przez nią realizowanych.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** poddał pod głosowanie Komisji pozytywnie zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Parku Kulturowego ulicy Piotrkowskiej – **druk nr 222/2015** wraz z autopoprawką.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** przypomniał, że w fazie dyskusji, do projektu uchwały zgłosił opinię i chciałby, aby **druk nr 222/2015** (wraz z autopoprawką) był przegłosowany z zaprezentowaną opinią. Pan radny dodał: nie chcę wzbudzać dyskusji - uważam, że poprawki, o których mówię można byłoby uwzględnić w końcowych zapisach projektu uchwały ustanawiającego Park Kulturowy. Jednak, ponieważ podczas dyskusji na Komisji Rewitalizacyjnej, Komisji Planu państwo reprezentujący obsługę prawną Miejskiego Konserwatora Zabytków stwierdzili, że to może być kwestionowane przez organ nadzoru, więc powstała koncepcja, żeby takie uchwały zmieniające powstały oddzielnie. Nie zgłaszam tego jako poprawkę do tego programu lecz jako konieczność ustanowienia takiej oferty poprzez także zmiany uchwał obowiązujących, jak np. w zakresie uchwały określającej ich zasady gospodarowania lokalami użytkowymi. Chodzi o to, aby w opinii komisji była zawarta konieczność ustanowienia.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** na jutrzejszej sesji, w fazie wygłaszania opinii komisji w sprawie projektu uchwały, wygłoszę zgłoszoną przez pana uwagę. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie utworzenia Parku Kulturowego ulicy Piotrkowskiej **druk nr 222/2015**.

Komisja w głosowaniu 10 głosami „za” przy braku głosów „przeciw” braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie utworzenia Parku Kulturowego ulicy Piotrkowskiej – **druk nr 222/2015** wraz z autopoprawką.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** stwierdzam, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Czuję się zobowiązany do zgłoszenia opinii, uwagi pana radnego Włodzimierza Tomaszewskiego.

**Ad. 2a) Zaopiniowanie autopoprawki nr 1 do projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2015 rok – druk nr 287/2015.**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** o wprowadzenie do bieżącego punktu poprosił przedstawiciela Wydziału Budżetu.

**Dyrektor Wydziału Budżetu p. Małgorzata Wojtczak** poinformowała, że w druku podstawowym nie było spraw dotyczących zainteresowań Komisji Kultury. Następnie zreferowała propozycje ujęte w załączonej do protokołu autopoprawkę do projektu uchwały opisanej w druku **nr 287/2015**. Autopoprawka stanowi załącznik nr 5. Pani dyrektor dodała: chciałabym państwa radnych poinformować, że w tej chwili pisana jest autopoprawka nr 2, która jutro będzie przekazana. W autopoprawce nr 2 zostaną zawarte zwiększenia odpowiednio dla teatrów: Teatru Muzycznego – 200 tys. zł, Teatru Powszechnego – 200 tys. zł i Teatru Lalek Arlekin – 285 tys. 836 zł.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** myślę, że informacja o autopoprawce nr 2 jest bardzo interesująca i warta zapamiętania, że dla Teatru Muzycznego dotacja wynosi 200 tys. zł.

*Pytania.*

*Pytań nie zgłoszono.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** przechodzimy zatem do zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2015 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk Nr 291/2015** wraz z autopoprawką, którą już mamy i drugą, którą pani dyrektor zaawizowała, a dotyczy ona dotacji dla teatrów. Kto z państwa radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

Komisja w głosowaniu 11 głosami „za” przy braku głosów „przeciw” braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2015 r. dla samorządowych instytucji kultury wraz z dwoma autopoprawkami.

**Ad. 4) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Górna im. Władysława Stanisława Reymonta – druk nr 292/2015.**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** o wprowadzenie do bieżącego punktu poprosił przedstawiciela Wydziału Kultury.

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** zreferowała propozycje ujęte w załączonym do protokołu projekcie uchwały opisanym w druku **nr 292/2015**. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 6.

*Pytania.*

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski:** jaka jest odległość do najbliższych punktów, w których mieszczą się filie tej biblioteki?

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** nie posiadam takiej informacji wyrażonej w metrach, ani w kilometrach, ale jest to na tyle niewielka odległość, że dla mieszkańców tego osiedla nie stanowi to żadnego problemu.

*Dyskusja.*

*Głosów w dyskusji nie zgłoszono.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** poddał pod głosowanie komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Górna im. Władysława Stanisława Reymonta – **druk nr 292/2015.**

Komisja w głosowaniu 7 głosami „za” przy braku głosów „przeciw” braku głosów 3 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Górna im. Władysława Stanisława Reymonta – **druk nr 292/2015.**

**Ad. 5) Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat planów Miasta Łodzi dotyczących funkcjonowania Zespołu Pieśni i Tańca Poltex.**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** wyrażam podziękowanie panu redaktorowi Łukaszowi Kaczyńskiemu, który zamieścił w Dzienniku Łódzkim obszernie teksty na temat omawiany dziś przez naszą komisję w punktach 5. i 6.

Pozwolę sobie przypomnieć, że Zespół Pieśni i Tańca Poltex, to był jeden z reprezentacyjnych zespołów Związku Zawodowego Włókniarzy. Ulokowany był przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego Poltex. W 1990 r., na mocy uchwały został przekazany pod egidę Urzędu Miasta Łodzi. To znaczy zespół artystyczny, instruktorzy, orkiestra, stroje, buty, instrumenty i rekwizyty ulokowane zostały przy Bałuckim Ośrodku Kultury. Przez kilkanaście lat funkcjonował w miarę dobrze. Natomiast coś zaczęło się psuć w funkcjonowaniu tego zespołu, ponieważ w BOK, nie chciałby się wypowiadać ocennie, ale zaczęły być zmieniane terminy ćwiczeń, wypowiedzenia otrzymali instruktorzy, brakowało gotowości do pokrycia niewielkich kosztów wynajęcia sąsiednich szkołach sal na ćwiczenia, co spowodowało, że zespół zaczął się kurczyć i można powiedzieć, że grozi mu uwiąd. W najmowych statucie BOK, który podpisała pani prezydent także, Zespół Pieśni i Tańca Poltex, jako wyodrębniony ansambl nie istnieje, jest kołem zainteresowań, gdzie pewnie kilkanaścioro dzieci może będzie tańczyć krakowiaczka i na tym się skończy.

Chcę wyrazić przekonanie, że moralnym i prawnym obowiązkiem miasta jest dotrzymać umowy z 1990 r. i dlatego otwierając dyskusję na ten temat chciałbym prosić państwa o pochylenie się z troską nad losem tego zespołu, ponieważ jest to jeden z przejawów dobrej tradycji łódzkiej kultury. Jeśli ten zespół zaniknie, będzie to niepowetowana szkoda. Udało się ocalić Zespół Harnam, który działa przy Teatrze Arlekin, udało się ocalić Zespół Anilana; ocalmy także Poltex.

**Pytania i dyskusja.**

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** drobna korekta wypowiedzi pana przewodniczącego – statut nie zawiera informacji o strukturze organizacyjnej i w związku z tym kwestia nie dotyczy statutu BOK. Regulamin organizacyjny, który jest w gestii dyrektora instytucji kultury, który dyrektor może zmienić po uzgodnieniu z organizatorem, czyli w tym wypadku z panią prezydent, która wyraża swoją opinię w stosunku do proponowanej przez dyrektora zmiany. Jeśli dobrze przyjrzelibyśmy się temu, o czym pan przewodniczący przed chwilą mówił, to zwrócilibyśmy uwagę na to, że właśnie dobrze oddają kwestię podane przez pana przewodniczącego przykłady. Zarówno sytuacja Zespołu Pieśni i Tańca Anilana, która jest sytuacją w pełni analogiczną, do tej sytuacji, w jakiej w tej chwili, po zmianie regulaminu organizacyjnego, znajduje się Zespół

Pieśni i Tańca Poltex, jak i sytuacja Zespołu Pieśni i Tańca Łódź, który w dokładnie analogiczny sposób funkcjonuje w Centrum Kultury Młodych. Finansowanie Zespołu Pieśni i Tańca Poltex jest na poziomie omal dwukrotnie wyższym w przeliczeniu na uczestnika zespołu niż w przypadku pozostałych tych zespołów, czyli środki które są wydatkowane z budżetu BOK na każdego z uczestników Zespołu Pieśni i Tańca Poltex są wyższe niż te środki, które przekazuje w identycznej strukturze organizacyjnej.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** może dlatego, że jest ich już bardzo niewiele?

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** tak, ale wydaje mi się, że trudno jest nam w tej chwili ustalić albo trudno w sposób jednoznaczny powiedzieć co jest przyczyną tego stanu rzeczy. Musimy sobie odpowiedzieć w taki sposób, że kondycja zespołu pieśni i tańca zależy nie tylko od trybu finansowania, ale przede wszystkim w głównej mierze od tych, którzy kierują tym zespołem, od tych, którzy organizują pracę tego zespołu, od sposobu, w jaki realizowane są zajęcia zarówno taneczne, szkoleniowe, jak i też zajęcia choreograficzne. Mamy do czynienia z zespołem, którego sytuacja jest w sposób szczególny trudna ze względu chociażby na stan zdrowia dotychczasowego kierownika tego zespołu. Do 30 listopada w skali tego roku jest to bardzo duża liczba dni nieobecności. W związku z tym myślę, że przyjęcie analogicznego rozwiązania, które sprawdziło się w przypadku Zespołu Pieśni i Tańca Anilana funkcjonującego w Widzewskich Domach Kultury, czy Zespołu Pieśni i Tańca Łódź funkcjonującego w Centrum Kultury Młodych, zapewnienie warunków, bo o to prosiłem pana dyrektora w sierpniu i to zostało zapewnione, od września warunki i terminy prób dla zespołu uległy znacznej poprawie w stosunku do warunków w jakich zespół funkcjonował w roku ubiegłym i przyjęcie analogicznego rozwiązania organizacyjnego jest tak naprawdę przyjęciem dobrych wzorców z tych rozwiązań, w których zespoły takie jak Anilana, czy Łódź funkcjonują z powodzeniem i dla jakości oferowanych zajęć oraz oferty. Stąd też nie zgodziłbym się z niektórymi elementami przedstawionej przez pana przewodniczącego sytuacji. Jeszcze raz powiem, że zmiana organizacyjna nastąpiła na wniosek dyrektora BOK, który ma i nadal będzie mieć w swoich obowiązkach merytoryczną opiekę i zapewnienie warunków do funkcjonowania zespołu Pieśni i Tańca Poltex. Ta zmiana organizacyjna jest tylko próbą wdrożenia rozwiązania organizacyjnego, które sprawdziło się w przypadku innych domów kultury.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja myślę, że tutaj jest ucieczka od problemu, bo jak byłoby tak dobrze, to byśmy się tym nie zajmowali. Chodzi o to, że istnieje prawdopodobnie konflikt i to chyba nawet personalny, być może stąd właśnie ta absencja i nieobecność kierownika zespołu. Z tego widać i przy zmianach strukturalnych regulaminu, że być może obecne kierownictwo BOK specjalnie nie gustuje w tej formie artystycznej i się raczej nastawia na to, żeby tę formę zmarginalizować. Wydaje mi się, że i wystąpienie do nas radnych rodziców dzieci uczęszczających na zajęcia w ramach tego zespołu, a także treść prezentowanego tutaj projektu stanowiska przygotowanego przez pana przewodniczącego naszej komisji wskazuje na to, że ten konflikt będzie się pogłębiał i przenosił dalej dlatego, że jeśli się zasadnicze osoby, czyli kierownik ośrodka i kierownik zespołu tyle lat nie zgadzają, to będzie się to pogłębiać. Właściwie nasz apel głównie polega na tym, aby spróbować znaleźć takie rozstrzygnięcie organizacyjne, które usunęłyby to ścieranie się tych osób. Gdyby się to udało uczynić, tak jak być może w przypadku zespołu Anilany, czy zespołu Łódź, które działają w innych ośrodkach kultury, czy Widzewskich Domów Kultury, gdzie

tam takiego konfliktu personalnego nie wyhodowano. Prosiłbym, aby jednak pomyśleć i to już jest bardziej inspiracja Wydziału Kultury, czy istnieje formuła takiego organizacyjnego uniezależnienia, żeby po prostu nie przedłużać tego konfliktu. Jeżeli mamy pozostawić stan jaki jest teraz to panowie będą się ścierać prawdopodobnie dalej długo, ofiarami będą uczestnicy zajęć tego zespołu. Duch tego stanowiska, który podzielam jest taki, żeby wyeliminować podstawową przyczynę konfliktu, czyli wyodrębnić strukturalnie ten zespół na tyle, żeby pan dyrektor ośrodka mógł zajmować się tym, co go szczególnie inspiruje i uważa, że najbardziej jest według niego nośne jeśli chodzi o życie kulturalne i działalność ośrodka, a zespół żeby kontynuował swoją tradycję i miał niezależność.

W przypadku wymienianego tutaj Harnama też taki konflikt był, tylko że akurat tam nie dotyczył placówki, bo on był związany z tym, że utworzono tam fundację, było porozumienie z zakładami, ale potem zespół szczęśliwie wylądował w strukturach teatru. Tutaj jest pełna zgoda. Zresztą ma dobrą lokalizację i dobre wyposażenie i teraz jest pytanie na ile można sformułować taką niezależną strukturę, która nie będzie dalej przedłużać konfliktu, a pozwoli temu zespołowi na normalne funkcjonowanie.

**Pani .....**: jestem mamą uczestniczki. Od 10 lat moja córka tańczy z Zespole Pieśni i Tańca Poltex, więc mam długoletnie spojrzenie na pracę tego zespołu. Pozwolę sobie nie zgodzić się z opinią, która ze strony pana przed chwileczką padła, a dotyczącą tego, że za pewne problemy, z którymi boryka się zespół odpowiada atmosfera wytworzona przez kierownictwo i instruktorów, ponieważ moja ocena jest dokładnie odwrotna. Atmosfera w zespole jest napięta i trudna i to się daje dostrzec i wyczuć, ale wynika z zupełnie czegoś innego. Sposób prowadzenia zajęć, sposób prowadzenia zespołu, oferta, którą do tej pory kierownictwo miało dla zespołu, tę którą mogło wypracować, czyli możliwość prezentowania swoich umiejętności wypracowanych ciężką pracą przez nasze dzieci w bardzo trudnych często warunkach, atmosfera powodowała, że dzieci chciały przychodzić na te zajęcia pomimo trudności, pomimo tego, że przez cały ubiegły rok, czas próby był bardzo zdestabilizowany, dowiadywaliśmy się o tym, gdzie mogą odbywać się zajęcia dowożąc dzieci niemal zniecka na te zajęcia.

Próbowaliśmy ten problem przedstawić w ubiegłym roku podczas wizyty u pana prezydenta Krzysztofa Piątkowskiego. W moim przekonaniu pozostał bez echa. Nasza próba walki o ten zespół, o jego dobre funkcjonowanie nie przyniosła żadnego spodziewanego rezultatu. Jako przyczynę nie wskazałbym kwestii atmosfery jaka panuje w zespole, bo jest akurat dokładnie odwrotnie.

Kierownik zespołu przez te wszystkie lata wykazywał się ogromną inicjatywą, żeby dawać dzieciom możliwość prezentowania swoich umiejętności zarówno w regionie, w Łodzi i w Polsce, jak i za granicą organizując dla nich te formy. Ja, jako rodzic, nie czułam zupełnie wsparcia instytucji przy której zespół funkcjonował jako odrębna struktura. Wyjazdy turniejowe, festiwalowe, w kraju bądź za granicą były absolutnie całościowo finansowane przez nas i były tylko i wyłącznie spowodowane pracą i działalnością instruktorów.

Myślę, że na pracę tego zespołu zdecydowanie zbyt mało ze strony miasta chyba jest możliwości finansowych skoro wiemy o tym, że poza kierownikiem zespołu jest tylko jeden instruktor zatrudniony na 1/3 etatu, który pracuje, myślę, na tysiąc procent poświęcając często swój wolny, prywatny czas, aby naszym dzieciom przekazać wszystko co najlepsze.



Myślę, że to co przed chwileczką powiedział pan radny jest dotknięciem istoty tego problemu, ale w takim sensie, że ten zespół naprawdę rzeczywiście zaczyna obumierać, ponieważ, ja odnoszę takie wrażenie, nie jest rzeczywiście mile widzianym gościem jeśli chodzi o BOK, bo owszem sytuacja uległa drobnej poprawie w tym roku szkolnych aczkolwiek też po kilku naszych spotkaniach i interwencjach. Godziny prób zaproponowane dla dzieci i młodzieży często studiującej lub pracującej w godzinach południowych są po prostu niemożliwe do zrealizowania. Z drugiej strony tylko jeden raz w tygodniu na trzy spotkania prób tak naprawdę dzieci mogą korzystać z sali, w której praca tego zespołu ma sens, czyli sali widowiskowej na Żubardzkiej, gdzie są rzeczywiście dobre warunki. Poza tym pracują w sali w ośrodku na Limanowskiego, która nie jest salą przygotowaną na pracę takiego zespołu. Kilkukrotnie byłam świadkiem sytuacji, że instruktorzy innych zajęć zwracali uwagę, że próby naszego zespołu przeszkadzają im w pracy. I to mnie absolutnie nie dziwi, ale pozostaje w sprzeczności jeśli chodzi o te dwie sprawy.

Została tutaj poruszona także sprawa niedosytu z naszej strony, że zespół z tak ogromną tradycją ulega zapaści jeśli chodzi o stronę techniczną: stroje, rekwizyty. Ten zespół ma w swoim repertuarze wspaniałe widowiska taneczne z rekwizytami będącymi już w tej chwili eksponatami muzealnymi i to niszczyje w masakrycznych warunkach. Nie z winy kierownictwa, czy instruktorów, bo innych możliwości się po prostu nie daje temu miejscu, temu zespołowi. Ja wielokrotnie sama naprawiałam stroje, finansowałam ich pranie, naprawę, wspólnie z rodzicami przygotowaliśmy rekwizyty do kolejnych występów. Chcemy to robić, bo jest to praca dla naszych dzieci. Przy okazji działania zespołu o takiej randze, który nadal powinien mieć prawo korzystania z tytułu reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca, po prostu gdzieś umyka. Nie dziwi, że odchodzą dzieci, młodzież studencka, że szukają dla siebie miejsca gdzie indziej. Oni po prostu tutaj w pewnym sensie są uśpieni. Wiem, że przy daniu szansy, oni są w stanie się odrodzić.

**Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak:** do mnie 25 listopada br. wpłynęło pismo pani Marii Woźniak dotyczące likwidacji zespołu Poltex. Kiedy dostałam to pismo telefonicznie skontaktowałam się z dyrektorem BOK, panem Bogumiłem Woźniakowskim i w rozmowie telefonicznej pan dyrektor zapewnił mnie, że nie ma żadnego zagrożenia likwidacji Pieśni i Tańca Poltex funkcjonującego w tej placówce. Wszystkie grupy działające w BOK traktowane są po partnerska. Dyrektor podkreślił również, że jest dla niego ważna atmosfera w placówce, dobre relacje z pracownikami oraz dalsze funkcjonowanie w strukturach BOK Zespołu Pieśni i Tańca Poltex. Takie pismo wysłałam również do pani Marii Woźniak. Chciałabym się zapytać dyrektora Wydziału Kultury: w czym jest problem? Ja od razu zareagowałam na pismo, które dostałam od państwa w sprawie likwidacji zespołu. Pan dyrektor BOK zapewniał mnie, że nie ma żadnego zagrożenia likwidacji tego zespołu więc chciałabym zapytać: w czym tak naprawdę jest problem?

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** nie wiem w czym jest problem, ponieważ nie ma żadnej likwidacji Zespołu Pieśni i Tańca Poltex, jest zmiana regulaminu organizacyjnego, która tak naprawdę wychodzi naprzeciw temu, o czym mówił radny pan Włodzimierz Tomaszewski. Jest też próbą uporządkowania sytuacji zespołu. Za chwilę oddam głos panu dyrektorowi Woźniakowskiemu, który wnioskował o tę zmianę.

Natomiast chciałbym też odnieść się do dwóch kluczowych kwestii pani wypowiedzi. Po pierwsze, spotkanie u pana prezydenta Piątkowskiego nie odbyło się bez echa, ponieważ

w jego wyniku zostały rozpoczęte rozmowy zarówno z panem dyrektorem Woźniakowskim, jak i z panem kierownikiem zespołu panem Dariuszem Nawrockim. Te rozmowy sprowadziły sprawę do rzeczy najprostszej, mianowicie do określenia przez pana kierownika jakie są wymagania dotyczące sal, bo to zostało zdefiniowane jako kluczowy, podstawowy problem. I de facto, pan dyrektor Woźniakowski odniósł się do tego w omal stu procentach akceptując te propozycje, które zostały przedłożone. Tam była drobna korekta wynikająca z faktu tego, że w taki, a nie inny sposób dom kultury dysponuje w tej chwili salami. Tam są inne formy aktywności, które się toczą i również muszą mieć miejsce w przestrzeni. Myślę, że ta zmiana została w jasny sposób zapewniona i sama pani zapewniła w stosunku do zeszłego roku – ta sytuacja organizacyjna uległa zmianie.

Chcę się odnieść do tego o czym mówił pan radny Tomaszewski, kwestia być może konfliktu personalnego, to zaraz oddam głos panu dyrektorowi, który zapewne lepiej niż ja wypowie się w tej kwestii, bo ja nie jestem bohaterem tego konfliktu, ani jego stroną. Chciałbym zaznaczyć, że kiedy pan dyrektor Dariusz Nawrocki u mnie był sam zaznaczał w rozmowie, że analogiczny konflikt pojawił się za czasów poprzedniego dyrektora BOK, że pojawienie się pana dyrektora Woźniakowskiego traktował wówczas jako nadzieję na zupełnie nowe otwarcie. W związku z tym, jeżeli mówimy o sytuacji, w której pan dyrektor Woźniakowski nie jest być może jedyną osobą, która, być może – jeśli taki konflikt jest – to być może odpowiedź na pytania dotyczące podłoża tego konfliktu nie jest taka prosta.

Chcę również odnieść się do dosyć istotnej kwestii, o której pani mówiła, mianowicie do kwestii mówiącej o tym, że przenieśliśmy odpowiedzialność na atmosferę. Ja nie dokonałem tego przeniesienia. Tylko chciałem powiedzieć, że nie możemy rozpatrywać losów zespołu jako jedynie konsekwencji decyzji ekonomicznych czy finansowych, bo dla oceny jakości funkcjonowania zespołu, dla warunków jest potrzebnych bardzo wiele kontekstów nie tylko ten ekonomiczny. Jeśli mówię, że dzisiaj zespół jest finansowany na poziomie wyższym niż finansowane są inne zespoły jeśli przeliczymy na dziecko, a jeśli będziemy liczyli w sposób bezwzględny, to na poziomie w pełni porównywalnym z tym jak jest finansowany Zespół Pieśni i Tańca Anilana, to być może istnieją inne uwarunkowania, które pozwolą te środki wydawać w sposób bardziej racjonalny, czy w sposób bardziej adekwatny, które będą pozwalały na działanie. Stąd też, zmiana w strukturze organizacyjnej polegającej de facto na tym, że znika komórka organizacyjna, ta komórka organizacyjna i jej kierownik podlegli byli bezpośrednio panu dyrektorowi BOK, w tej chwili zespół pieśni i tańca nadal funkcjonujący, bo dom kultury nadal prowadzi to zadanie został wpisany do zadań jednej z filii, czyli BOK Rondo, w związku z tym przeniósł de facto relacje personalne pomiędzy pana kierownika zespołu a kierownika DK Rondo. Być może jest to również wyjście naprzeciw tej kwestii, o której mówił pan radny Tomaszewski.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** chce zapytać o motywację jaka pojawiła się w związku ze zmianą regulaminu. Co jest powodem tej zmiany w strukturze i jaki ma być jej efekt?

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** tak naprawdę zastosowanie modelu analogicznego do modelu w jakim funkcjonują w domach kultury wszystkie pozostałe zespoły pieśni i tańca.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** co ten model generalnie stosowany ma przynosić? W jaki sposób on poprawia sytuację, bo rozumiem, że wprowadzenie zmiany organizacyjnej jest podyktowane jakimś celem? Lepsze zarządzanie, wydawanie środków, ułatwienie prac itd.

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** jeśli mogę, oddam głos panu dyrektorowi, który o te zmiany wnioskował.

**Pan .....**: jestem odbiorcą od przeszło szesnastu lat usług oferowanych przez ten zespół i jako odbiorca nie widzę tych środków. Pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć o pewnych przyczynach, które musiały zaistnieć, o pewnych zmianach, które musiały zajść. Otóż te zmiany nie wzięły się znikąd i nie pojawiły się wczoraj. Jestem zdania, że proces degradacji rangi zespołu w strukturach łódzkiej strefy kulturalnej to proces, który trwa od bardzo długiego czasu i to co się teraz dzieje, to nie są drobne kroki ku zapaści, tylko jest to już prawie stan agonalny. Mówię to z drżeniem w głosie, ponieważ nie rozumiem postrzegania zespołu jako równorzędnego partnera w rywalizacji rynkowej z innymi instytucjami kultury, w sytuacji, w której abstrahując od nominalnych bądź rozliczanych proporcjonalnie środków kierowanych na zespół nie jesteśmy w stanie zaoferować nowoprzybyłym dzieciom, młodzieży, czy dorosłym. Zespół dotychczas funkcjonował w formule trzech grup wiekowych. Dotychczas, czyli nie do wczoraj, ale do czasów, które ja jeszcze pamiętam i z powodzeniem godziłem obowiązki uczniów, obowiązku studentów i obowiązku ludzi, którzy pracowali na pełen etat. Wydaje mi się, że postrzeganie zespołu, który miałby rywalizować z formami, które są nierzadko bardziej modne lub lepiej finansowane, jest nieuczciwe. Inne zespoły nie mają takich obowiązków, jakie nam przypadają w udziale. My jesteśmy nie tylko tancerzami. Jesteśmy też garderobianymi, jesteśmy własnymi sponsorami, własnymi organizatorami właściwie w każdym aspekcie logistyki dotyczącej działalności zespołu. W innych zespołach to nie ma miejsca. Nas przez ostatnie dziesięć, o ile ja pamiętam, lat wyrzucano o godzinie dziewiątej z sali. Dlaczego? Bo dom kultury kończy prace o tej godzinie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że praktyka jest taka, że w innych grupach tanecznych na terenie naszego miasta nie ma takich problemów. Jeśli chcą – mogą pracować do północy. Wola ciężkiej pracy zawsze była.

Mówi się o tym, że zespół ma ciężko. Chciałbym zwrócić uwagę, że wciąż tyle osób wychowanych przez ten zespół tak bardzo chce się włączyć w jego reanimację. I myślę, że to też powinno o czymś świadczyć, mimo tego piasku w oczach i mimo wszystkich trudności, które napotkaliśmy, zdołaliśmy wciąż ruszyć pewną maszynę, która ma na celu odzyskanie tego zespołu.

My nie jesteśmy przywiązani ani moralnie, ani sercowo, sentymentalnie do Bałuckiego Ośrodka Kultury. Krok, który teraz podejmujemy, to jest zwrócenie się do miasta o znalezienie rozwiązania organizacyjnego, które pozwoli nam się, w razie potrzeby, odciąć od BOK, bo nie jesteśmy w stanie funkcjonować w takiej formule, która jest nam proponowana.

**Dyrektor Bałuckiego Ośrodka Kultury p. Bogumił Woźniakowski:** jak zostało powiedziane, zespół istniał i istnieje w ramach Bałuckiego Ośrodka Kultury. Zespół jest jego częścią. Jest to amatorski zespół pieśni i tańca ludowego, który działa w ośrodku kultury. Z całą stanowczością chcę to powiedzieć. Jeżeli tym zespołem kieruje etatowy pracownik BOK, to również ma takie same obowiązki, jak inni pracownicy w tej instytucji i dyrektor ma prawo wymagać od wszystkich pracowników jednakowych obowiązków. To tak apropos pytania pana radnego Tomaszewskiego powiedzmy o konflikt. Ja nie widzę żadnego konfliktu. Ja wszystkich traktuję jednakowo, ale każdy musi wypełniać swoje obowiązki. Chciałbym państwu zadać pytanie, czy jako dyrektora instytucji pozbawiacie mnie w tym momencie dobierania sobie współpracowników z którymi mam pracować? Podkreślam, że są

to etatowi pracownicy i czy na przykład, jeżeli dyrektor opery zmienia kierownika baletu, to świadczy o tym, że balet ulega likwidacji? Nie. Tylko jest inna koncepcja funkcjonowania zespołu. Zespół wymaga opieki, wymaga stabilizacji, wymaga postawienia na nogi. Ale wymaga to też, żeby ten zespół prowadziła osoba, która nie tylko prowadzi z sercem ten zespół, bo rzeczywiście obecny kierownik prowadzi go sercem, tylko ma również wiele aktywności organizacyjnej, m.in. tak jak każdy zespół prowadzony w mojej instytucji pomaga dyrektorowi chociażby w zdobywaniu środków zewnętrznych, w aplikowaniu o granty. Jak dobrze państwo wiecie jest taka możliwość, są granty chociażby w dziedzinie sztuki ludowej, które organizuje ministerstwo. To jest też bardzo istotne. I jeśli ma się takiego partnera do współpracy można o wiele łatwiej pracować.

Jeśli jest tak, jak powiedział mój przedmówca, że ta grupa nie utożsamia się z BOK, bo się nie chce utożsamiać, co wielokrotnie było wypowiedziane na różnych forach, to mam na siłę trzymać ten zespół siebie? Ja daję im takie warunki, jakie jestem w stanie dać jako ośrodek kultury.

Uważam, że to rozwiązanie, które zaproponowałem, które zostało zaakceptowane jest najbardziej optymalne dla uratowania tego zespołu, żeby w dalszym ciągu mógł osiągnąć stabilizację i mógł się utrzymać.

**Radny p. Jan Mędrzak:** jaka jest opinia kierownika zespołu do propozycji pana dyrektora.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** czemu ma służyć sama zmiana strukturalna, bo nie chciałbym odnieść wrażenia, że ona służy tylko temu, aby dokonać zmian personalnych?

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski:** nie zawarł pan dyrektor w swojej wypowiedzi żadnego argumentu za tym, że należy przeprowadzić zmianę organizacyjną oprócz tego, że chce pan się pozbyć kierownika, który jest panu z jakiegoś powodu niewygodny. Całe pana wystąpienie było jednym wielkim dowodem na to, że w bałuckim Ośrodku Kultury i pan to tylko potwierdził sposobem, w jakim pan o tej sytuacji opowiadał. To, że grupa nie chce identyfikować się z BOK, nie chcę tutaj cytować tekstu pana Kaczyńskiego, czy to co do mnie rodzice przystali – ja im się nie dziwię, że się nie identyfikują, bo są tam traktowani jako gość. A jak mają się identyfikować, skoro są traktowani jako goście i nie dziwię się również ich oporowi przeciwko tym zmianom, ponieważ one prowadzą do tego, że pozbyto się jakieś grupy instruktorów, na co też nam zwracano uwagę, a teraz wprost pan mówi, że chce się pan również pozbyć pana kierownika. Z tego, co państwo mówią to robią dużo różnych rzeczy zmierzających do współpracy, m.in. wypełniając funkcje garderobianych, szycia lub naprawy strojów i w dużym stopniu w tym partycypują, a pan nie przedstawił żadnej propozycji poprawy sytuacji, skoro państwo są niezadowoleni. Moim zdaniem pana wystąpienie tylko potwierdza, że w ośrodku jest konflikt, którego efektem jeżeli będzie pan nadal z dyspozycji siły występował m.in. proponował zmiany, które zmierzają, jak sam potwierdził, do wyrzucenia obecnego kierownika zespołu, to chodzi o to, aby to prędzej czy później zlikwidować, bo będą odchodziły kolejne osoby. Do tego to prowadzi.

**P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Kultury p. Dobrosław Bilski:** ja w wypowiedzi pana dyrektora nie usłyszałem tego, że pan dyrektor chce się pozbyć kierownika zespołu. To była tylko kwestia dokładnie z tej wypowiedzi bijąca, mianowicie kwestii pełnienia funkcji. Jeżeli zespół pieśni i tańca ląduje w BOK Rondo, to właśnie kierownik tego BOK-u staje się osobą, która może pomóc w przygotowaniu merytorycznym wniosków o dofinansowanie. To ten

kierownik BOK jako odpowiedzialny za funkcjonujący wewnątrz struktury zespół musi zapewnić lokal i warunki lokalowe dla funkcjonowania tego zespołu zupełnie analogicznie jak miało to miejsce w przypadku i ma to miejsce np. w przypadku Zespołu Pieśni i Tańca Anilana. Ta sytuacja, w której była to odrębna komórka organizacyjna powodowała, że kierownik tej komórki organizacyjnej był w sytuacji, w której nie miał prostego wskazania adresu tej placówki, która mogłaby się zająć i opiekować nim. W momencie, kiedy zespół jest wpisywany do jednej ze struktur, która dysponuje lokalami, czyli dysponuje własnym adresem, własnymi sposobami zarządzania pracą portiera, sprzątaczkę, dziesiątków rozmaitych rzeczy. Ona porządkuje sytuację, jest modelem w którym zespoły pieśni i tańca sprawdzają się w domach kultury. W związku z tym chciałbym, abyśmy jasno odnieśli się do tej kwestii. Nie było w wypowiedzi pana dyrektora mowy o tym, że pan dyrektor chce się pozbyć pana Dariusza Nawrockiego. Problem tkwił w tym, że część z jego obowiązków, tych które spoczywają na kierowniku struktury organizacyjnej będzie w tej chwili pełnił kierownik BOK Rondo. I to jest zupełnie odrębna sytuacja, sytuacja porządkująca i wdrażająca ten model, w którym funkcjonują pozostałe zespoły domach kultury.

**Radny p. Jan Mędrzak:** pan dyrektor przedstawił koncepcję funkcjonowania zespołu, w nowym miejscu – jak rozumiem. Czy pomysł zmiany organizacyjnej funkcjonowania zespołu był z państwem konsultowany? Czy jest to wspólnie wypracowane rozwiązanie, czy państwo się dowiedzieli o tym administracyjnie?

**Instruktor w Zespole Pieśni i Tańca Poltex p. Iwona Brudzińska:** pan dyrektor mówi, że jesteśmy równorzędnym zespołem z innymi zespołami, które funkcjonują w BOK. Myślę, że to jest punkt zapalny. My nie chcemy być równorzędnym zespołem. My jesteśmy zespołem z 55 letnią tradycją, mamy swoją tożsamość, kultywujemy historię tego miasta, kultywujemy historię tego kraju. Tanecznych i muzycznych ofert na rynku jest bez liku. Na każdym rogu dziecko znajdzie kółko zainteresowań. Tylko naprawdę, czy to miasto musi upaść do tego, aby dzieci tańczyły w zespołach, nie chcę nikogo obrażać. Po to są zespoły folklorystyczne, aby kultywować to, co najpiękniejsze i najbardziej wartościowe. Nie chcemy się czuć jak każdy inny zespół w tym domu kultury. Jeżeli nawet mówimy, że mamy się czuć tak samo, jak każdy inny zespół w domu kultury, to jesteśmy jedynym zespołem w tym domu, który nie ma porządnej sali do ćwiczeń, bo każdy inny zespół to ma. Dla innych jest miejsce, dla nas nie ma miejsca. Jak po równo, to każdy tak samo. Zapraszam wszystkich państwa na zajęcia do siebie, w czwartek na godz. 17:00 do BOK na ten korytarz, na którym ja tańczę z dziećmi. Proszę mi uwierzyć, nie da się. Oczywiście, że się da prowadzić kółko zainteresowań. Wszystko można, bałecik można prowadzić na 2 metrach kwadratowych. Jak ktoś chce, wszystko można. Tylko nie o to chodzi. Wszystkie inne zespoły w tym domu kultury mają zapewnioną obsadę i nawet mają zapewnioną salę do swojej dyspozycji. Anilana i Łódź ma w domu kultury takie porozumienie z dyrektorem i tak mogą funkcjonować, że mają salę dla siebie 5 razy w tygodniu. Mogą pracować na kilku poziomach grup. Mogą mieć grupę dziecięcą, przygotowawczą i dorosłą. Na chwilę obecną nasz zespół został tylko z grupą dziecięcą, bo nie ma możliwości w tych godzinach znaleźć czasu na pracę z większą ilością grup. Być może jesteśmy najbardziej kłopotliwą grupą dla pana dyrektora w tym domu kultury. Być może tak jest. Taki jednak jest status i wymóg zespołów pieśni i tańca. One są kłopotliwe. Oczywiście można nas zlikwidować, oczywiście dalej możemy prowadzić tańce. Ja kocham tę pracę, kocham ten zespół, kocham te dzieci więc ja to będę robiła. Tylko że w pewnym momencie człowiek traci siły w walce z wiatrakami o lepszy byt. Ja nie walczę

o lepszy byt dla siebie tylko dla tych dzieci, które jak jadą na festiwal, to chcą wygrywać, bo po to ćwiczą. Chcą się pięknie prezentować, bo po to ćwiczą. Nie po to, aby iść do domu i zatańczyć przed mamą.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** wypowiedzi utwierdziły mnie w tym, że konflikt będzie się pogłębiał. Ja nie mam pretensji do pana dyrektora, bo pan dyrektor po prostu nie lubi tej formy. I o to nie mam do niego pretensji. Tylko że jeśli my będziemy go na siłę zmuszał, żeby polubił, to konflikt będzie się jeszcze bardziej pogłębiać.

Ta forma, o której mówimy, może być różnie postrzegana. Niektórzy mają taki stosunek, że jest to coś przeszłego, a być może nawet, że z poprzedniego ustroju. Tylko że historia tych zespołów sięga dalej niż poprzedni ustrój.

Ja to wiąże z tym, że tak jak Japończycy, cała Azja fascynuje się kulturą ludową poprzez Chopina, tak samo i te formy istnienia tych zespołów (o których można mówić, że mają źródła nazewnictwa w zespołach radzieckich) powstawały przy okazji przedwojennych wystaw Expo, żeby pokazywać Polskę. Historia Łódzka jest taka, że to właśnie tutaj była najwspanialsza inscenizacja Krakowiaków i Górali w teatrze przy ul. Cegielnianej, dzisiaj Jaracza zrobiona przez Schillera, przez twórców właśnie tej formy artystycznej, którzy byli najbardziej uznani. Oni są źródłem, babkami, matkami tych zespołów, które w Łodzi istnieją. Także Zespołu Poltex. I trzeba to czuć. Pan dyrektor tego nie czuje. W moim przekonaniu powinniśmy zrobić wszystko, żeby ten zespół uniezależnić, żeby funkcjonował, żeby tych ludzi, którzy tam wkładają swoje serce, to trzeba uhonorować. Te zespoły zawsze funkcjonowały w oparciu o zaangażowanie wszystkich uczestników, ale to trzeba czuć. Jestem przekonany, że jeśli strukturalnie nie wyodrębnimy tego zespołu, to on zostanie całkowicie zmarginalizowany, bo nie miał szczęścia.

To stanowisko jest szczególnie cenne. A do pana dyrektora mam prośbę, aby zgodził się z tą strukturą przeniesienia, a ten problem pozostanie mu zdjęty z głowy, chociaż to Wydział Kultury będzie sobie musiał z tym poradzić, aby ten zespół miał trwałą bazę rozwojową i aby ci, którzy się od lat tym zajmowali mogli spokojnie realizować to razem z dziećmi, rodzicami i, mam nadzieję, z dorosłymi.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** państwo już zapoznali się z pisemną wersją projektu stanowiska, ale dla porządku i dla protokołu przeczytam go:

Komisja Kultury Rady Miejskiej w Łodzi wyraża przekonanie o potrzebie szanowania łódzkich dobrych tradycji kulturalnych, a to oznacza zapewnienie odpowiednich warunków funkcjonowania Zespołu Pieśni i Tańca „Poltex”, którego 55-letnie dokonania należą do wspomnianych dobrych tradycji. Przekształcenie statusu Zespołu działającego w ramach Bałuckiego Ośrodka Kultury w grupę taneczną oznacza jego faktyczną likwidację.

Komisja Kultury zwraca się z apelem do władz miasta o znalezienie takiego rozwiązania organizacyjnego, które zapewni nie tylko dalsze istnienie i rozwój Zespołu Pieśni i Tańca „Poltex”, ale także ochronę jego majątku (cenne stroje ludowe, buty, instrumenty muzyczne, rekwizyty itp.).

W 1990 r. na mocy porozumienia między ówczesną dyrekcją Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Poltex” a Urzędem Miasta Łodzi nastąpiło przekazanie pod egidę Wydziału Kultury i Sztuki UMŁ całego zespołu artystycznego, instruktorów, choreografów i majątku Zespołu oraz zobowiązanie władz miasta do finansowej opieki nad Zespołem.

Istnieje zatem nie tylko moralny, ale i prawny obowiązek władz miasta, aby zapewnić optymalne warunki dla dalszego funkcjonowania Zespołu Pieśni i Tańca „Poltex”.

*Uwagi.*

*Uwag nie zgłoszono.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** poddał pod głosowanie komisji pozytywne zaopiniowanie projektu stanowiska.

Komisja w głosowaniu 12 głosami „za”, przy braku głosów „przeciw” oraz braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła stanowisko.

#### ***Ad. 6) Informacja na temat sytuacji Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi.***

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** sprawa ta ma aspekt już ogólnopolski i międzynarodowy, ponieważ tak niefortunnie się zdarzyło – państwo zapewne czytali artykuły pana Łukasza Kaczyńskiego, przypomnę: *Krajowy unikat ma iść na bruk*; „(...) niedawno władze wspierały Muzeum Książki Artystycznej i wiele obiecywały, zmieniły zdanie”. Tu mamy do czynienia z ponad 22 latami tradycji, z wyjątkową w skali kraju kolekcją czcionek maszyn drukarskich, które znalazły się w willi kiedyś należącej do Grohmanów przy ul. Tymienieckiego 24. Willa należała do Zakładów Przemysłu Bawełnianego Uniontex. Zakład padł, zostały obiekty. I tylko ta willa, w której mieściły się żłobek i przedszkole miała hipotekę i długi zakładu obciążają tę willę, która się nie nadaje ani na fabrykę, ani na wytwórnię foremek do piasku, ani na wytwórnię wody sodowej. A państwo Tryznowie wraz z zespołem współpracujących z nimi artystów zbudowali placówkę unikalną. Nie ma takiej w Łodzi, nie ma takiej w Polsce, która jest nagradzana. Myślę, że w Europie i w świecie śmiało może konkurować z innymi muzeami o podobnym profilu.

Miasto przejęło tę willę. Pod hasłem remont, konserwacja wynieść się mają dotychczasowi użytkownicy, a razem z nimi ma być wyniesione 150 ton czcionek, maszyn drukarskich, których fizycznie, nawet bez rozbierania ścian, nie da się wynieść z tej piwnicy, jest absurdalna decyzja, moim zdaniem, pana wiceprezydenta Ireneusza Jabłońskiego, która wywołała, już w tej chwili interwencję w Sejmie, interwencję wicepremiera. Powiedziałbym, wstyd dla miasta. Uważam, że jako Komisja Kultury powinniśmy również w tej sprawie podjąć stanowisko. A teraz poproszę o wprowadzenie do tematu panią Jadwigę Tryzno, przedstawicielkę Fundacji Correspondance des Arts, która to muzeum prowadzi. .

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** chciałabym najpierw podziękować panu Łukaszowi Kaczyńskiemu, który pisząc o muzeum w zasadzie napisał o najważniejszych rzeczach w tym momencie. Napisał tak, że poruszył wyobraźnię wielu osób, co zaowocowało reakcją w internecie i nie tylko.

Zakładam, że państwo czytaliście ten artykuł i nawet jeśli nie z niego, to znacie państwo działalność Muzeum Książki Artystycznej. Dlatego bardziej chciałabym odpowiadać na państwa pytania i wątpliwości, które w tej sprawie zapewne są.

My działając w tym miejscu przez ponad 22 lata jako szczególnego rodzaju obiekt nie zawsze byliśmy tak bardzo publicznie dostępni, znani itd. Być może było często tak, że byliśmy bardziej znani i doceniani za granicą niż w Polsce. I być może było tak, że sami łodzianie nie zawsze do nas trafiali, a nieraz jak trafiali to dlatego, że ktoś do nich przyjechał

i nas odwiedzono. Wynikało to z faktu przede wszystkim takiego, że znając się trochę na promocji, ale nie za bardzo o to dbaliśmy.

Cała akcja, która trwa w obronie tego muzeum pokazuje, że jednak muzeum ma publiczność, sympatyków i jest znane i wiele osób jest skłonnych je bronić.

Co do istoty sprawy. My otrzymaliśmy wypowiedzenie w trybie, który dla nas był szokiem. W międzyczasie, a nawet wcześniej trwały rozmowy z władzami miasta, z panią wojewodą, z Ministerstwem Skarbu, były przedstawiane możliwości rozwiązania sytuacji muzeum. Nagle otrzymaliśmy wypowiedzenie w trybie: proszę się wyprowadzić do końca miesiąca, zapłacić w ciągu 14 dniu ponad 30 tys. zł za bezumowne korzystanie z lokalu. I tyle. Jeszcze na papierze firmowym *Łódź Kreuje*. Można sobie wyobrazić jak to działa.

Z tego powodu, myślę że, sprawa stała się burzliwa, napięta. Ponieważ przez 22 lata staramy się uregulować sytuację tego miejsca. Sytuacja jest skomplikowana. Jeśli państwo chcielibyście się tym zainteresować, są dostępne dokumenty.

Przez 22 lata nie można było, nie udało nam się, mimo że staraliśmy się o to, uregulować tej sprawy, czyli umorzyć wierzytelności, które zostały wpisane około 1996 r. na hipotekę wtedy, kiedy ona została wyodrębniona. Było to w momencie, kiedy powstawała Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna. ŁSSE pozbyła się swoich długów na naszą rzecz. Zobowiązania z ZUS-u, które były do uiszczenia wtedy ze strony Uniontexu i pośrednio przedsiębiorstwa Wester, które było następcą prawnym, te obciążenia na rzecz ZUS-u zostały wpisane na hipotekę świeżo wyodrębnionej nieruchomości. One umożliwiły tak naprawdę powstanie ŁSSE, bowiem dzięki temu ona mogła podzielić swoje działki i mogła je udostępnić inwestorom.

My wtedy nie orientowaliśmy się w istocie tego zabiegu, nie wiedzieliśmy wtedy o co chodzi. Przyszedł syndyk i powiedział, że mamy się wyprowadzić, mamy opuścić tę nieruchomość. Prawdopodobnie bylibyśmy wtedy sprzedani na tzw. aukcji komorniczej, śladu by do tej pory nie było po muzeum, gdyby nie ówczesny minister kultury Waldemar Dąbrowski, który przysłał fax o zatrzymaniu procedury, na posiedzenie sądu, który prowadził tę aukcję, ponieważ nieruchomość jest sprzedawana niezgodnie z przepisami prawa. Co było prawdą.

Dzięki temu kolejne sądy wyjaśniały długo tę sytuację. W latach 2004-2005, może trochę dalej okazało się, że ponieważ syndyk nie chciał już regulować podatku od nieruchomości, wówczas Wydział Finansowy UMŁ przysłał nam dokument, że skoro jesteśmy władającymi, to dobrze byłoby, abyśmy jako władający składali deklarację i płacili podatek od nieruchomości. Deklaracje, wówczas zaczęliśmy składać i robiliśmy to do roku 2013. Wtedy pani wojewoda zdecydowała się przejąć od syndyka tę nieruchomość. Znowu powołano przedsiębiorstwo Wester, aby mogło być właściwie, zgodnie z przepisami prawa zlikwidowane. Przedsiębiorstwo to zostało, przez likwidatora, zlikwidowane w połowie roku 2015. Pani wojewoda przekazała ten majątek do Skarbu Państwa zarządzanego przez starostę, czyli przez Prezydenta Miasta Łodzi.

W tym czasie zwracaliśmy się o tzw. wyposażenie ze strony ministra skarbu, ponieważ jesteśmy organizacją pożytku publicznego, spełniamy wszystkie warunki z tym związane i istnieje przepis prawa, który pozwala nam się o takie wyposażenie ubiegać. I to uczyniliśmy. Byłoby wszystko pięknie, gdyby nie po pierwsze – nadal są, przywrócone



przez likwidatora na hipotekę wierzytelności, a Ministerstwo Skarbu nie bardzo może w tej sytuacji dokonać wyposażenia. Równocześnie prosiliśmy o to, aby nasze starania w Ministerstwie Skarbu poparła pani prezydent, czego też nie uczyniono i przysłano nam wypowiedzenie.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** ze strony miasta, przyczyną wskazaną w wypowiedzeniu był planowany remont budynku i podjęcie tam procesu rewitalizacyjnego. Proszę o wskazanie w przyszłorocznym budżecie bądź w WPF środków zabezpieczonych na to zadanie oraz wskazanie terminu remontu. Jako przyczynę, że tak szybko trzeba opuścić, to państwo wskazaliście w tym piśmie.

**Dyrektor Departamentu Gospodarowania Majątkiem p. Robert Janikowski:** jedno sprostowanie i korekta – mianowicie miasto nie dokonało żadnego wypowiedzenia, a to z tej prostej przyczyny, że nieruchomości jest zajmowana bezumownie.

Przy tej okazji chciałem podziękować pani Tryzno za bardzo sumienne i staranne przedstawienie bogatej faktografii, która dotyczy zarówno nieruchomości, jak i relacji Muzeum Książki Artystycznej z różnymi dysponentami tej nieruchomości, którzy w ciągu ponad 20 lat funkcjonowania muzeum byli adwersarzami albo interlokutorami dla muzeum i władz muzeum.

Raz jeszcze: miasto nie dokonywało żadnego wypowiedzenia, ponieważ nieruchomości...

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** tak oczywiście. Prostuję to, miasto nie dokonało wypowiedzenia tylko zażądało szybkiego opuszczenia nieruchomości. To, że nieruchomości jest zajmowana bezumownie, już ustaliliśmy. Powodem szybkiego opuszczenia nieruchomości, zgodnie z państwa pismem, była konieczność remontu itd. Gdzie państwo macie na to środki i kiedy ten remont miał się zacząć? To chciałbym usłyszeć od pana dyrektora.

**Dyrektor Departamentu Gospodarowania Majątkiem p. Robert Janikowski:** ja nie wiem dlaczego pojawia się takie twierdzenie, że przyczyną wydania nieruchomości miał być natychmiast rozpoczynany remont. Chciałem zwrócić uwagę, że powodem dla którego w piśmie skierowanym do fundacji znalazła się wzmianka o wydaniu nieruchomości i wyznaczeniu terminu na to, był fakt, że nieruchomości jest zajmowana bezumownie, co podkreślam raz jeszcze. A po drugie, przygotowany przez miasto projekt umowy udostępniony czy przekazany państwu Tryzno nie uzyskał akceptacji. Ta umowa nie została zawarta, a tym samym nie doszło do zalegalizowania formalno – prawnego korzystania z nieruchomości zajmowanej przez muzeum.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** to nadal nie jest odpowiedź na pytanie, które wzięło się stąd, że napisaliście: w związku z aktualnym stanem, budynek, jak i jego wnętrze, ja rozumiem, że pan w imieniu pana wiceprezydenta Jabłońskiego udziela tej odpowiedzi, wymaga wykonania pełnych prac renowacyjnych, konserwatorskich i budowlanych (...) wykonanie pełnej rewitalizacji nieruchomości, której przeprowadzenie jest konieczne dla zapobieżenia dalszej postępującej degradacji będzie możliwe po całkowitym jej opróżnieniu, pozwoli to w dalszej kolejności na nowe zagospodarowanie nieruchomości, zgodnie z planami architektonicznymi miasta przy uwzględnieniu unikatowego, zabytkowo i historycznie charakteru nieruchomości. Jakie plany

miało miasto w stosunku do tej nieruchomości, o których pan wiceprezydent Jabłoński w tym piśmie pisze?

**Dyrektor Departamentu Gospodarowania Majątkiem p. Robert Janikowski:** w pierwszej kolejności chodziło o zabezpieczenie dachu i konstrukcji, która jest mocno nadwyżęzona. Dalsze utrzymywanie tego stanu niesie za sobą ryzyko zalewania w okresie zimowym i wiosennym budynku. W pierwszej kolejności chodziło o zabezpieczenie w tej części, która mogłaby w sezonie zimowo – wiosennym ulec istotnemu pogorszeniu.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** czy macie państwo w budżecie gdzieś konkretnie zagwarantowane na ten cel środki, czy nie, bo ostatnio miasto nie radziło sobie z podobnym problemem budynku i musiało go przekazać budynek ŁŚI, bo w tamtym przypadku nie byliście państwo w stanie znaleźć środków na zabezpieczenie tego budynku na bieżąco.

Po drugie, chcę przypomnieć, że najprostsze zabezpieczenia są robione. A nieuregulowany stan prawny uniemożliwia państwu Tryzno pozyskiwanie środków zewnętrznych. I to jest niespecjalnie sensowne rozwiązanie. Jeśli pan mi pokaże, że ma pan środki na ten dach, to zrozumieć, że ta przyczyna była realna. Moim zdaniem przyczyna wskazana w piśmie, które podpisał pan wiceprezydent Jabłoński była najzwyczajniej w świecie fikcyjna. Państwo chcieliście z jakiegoś, niezrozumiałego dla mnie powodu, pozbyć się muzeum, i uznaliście, że to będzie dobry sposób załatwienia, jak napiszecie trochę o rewitalizacji, remoncie i zabytku. A cała reszta w tym jest fikcją. I to jest kolejny skandal związany z tym pismem.

Wczoraj na konferencji państwo mówiliście, że jest to zaproszenie do rozmowy. Dla mnie jest to najoryginalniejsze zaproszenie do rozmowy w historii, kiedy się ludziom mówi, że razem ze swoim dorobkiem, 22 latami pracy i ogromnym wkładem jaki mają dla łódzkiej kultury, mają się wynosić.

Skoro takiego miejsca w budżecie nie ma, to ja przyjmuję, że to co państwo napisaliście w tym piśmie jest po prostu fikcją. To po pierwsze. Druga sprawa...

**Dyrektor Departamentu Gospodarowania Majątkiem p. Robert Janikowski:** chciałem zapewnić, że w budżecie 2016 r. w Administracji Zasobów Komunalnych Śródmieście oczywiście są zaplanowane środki na remonty. Ta pula środków mogłaby posłużyć do wykonania koniecznych prac zabezpieczających.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** w AZK Łódź – Śródmieście stan budynków jest taki, jaki jest. Proszę już nie brnąć, bo za chwilę zapytam, czy macie państwo ekspertyzę, ile to kosztuje oraz czy uzgadnialiście coś z konserwatorem. Nie o to chodzi, możemy sobie wzajemnie udowadniać, ale nie starcza na bieżące remonty.

Państwo przedstawiliście fundacji projekt umowy dzierżawy. Czy tam zastosowano stawkę z jakimikolwiek ulgami dla tego typu jednostek kultury, fundacji czy stowarzyszeń prowadzących działalność kulturalną, czy jest to stawka rynkowa? Ile dni daliście państwo na podpisanie tej dzierżawy w piśmie przesyłającym tę umowę? Ile dni na decyzję mieli państwo Tryznowie?

**Dyrektor Departamentu Gospodarowania Majątkiem p. Robert Janikowski:** wysokość czynszu została ustalona przez powołanego rzeczoznawcę. To nie jest stawka, czy kwota, która została arbitralnie ustalona przez urzędnika. Przy czym, pragnę to podkreślić z całą

stanowczością, wycena, która została sporządzona uwzględnia szczególny charakter wykorzystywania tej nieruchomości również na prowadzenie działalności muzealniczej. Natomiast co do trybu prac nad umową najmu, poproszę o przybliżenie tego procesu przez pana Chmielewskiego, który jest zastępcą dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa.

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** pragnę podkreślić, że z państwem Tryzno byliśmy w stałym kontakcie przygotowując projekt umowy dzierżawy, który został przesłany pismem z dnia 10 lipca...

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** 26.10.2015 r. otrzymałam projekt umowy dzierżawy.

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** pismem z dnia 10 lipca 2015 r. wystąpiliśmy do państwa z propozycją zawarcia umowy dzierżawy i złożenia wniosku w tej sprawie.

Niestety, nie mam przy sobie dokumentów, z których by wynikało jaki tam termin został wskazany do zawarcia tej umowy. I w bezpośrednich kontaktach, i w rozmowach telefonicznych, zapisy tej umowy były z państwem konsultowane, jak również byliście państwo poinformowani o wysokości stawki czynszu dzierżawnego.

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** pismo zostało napisane do mnie 26 października 2015 r. Przesłano projekt tej umowy. W imieniu Skarbu Państwa, Prezydenta Miasta przekazuję pani w załączeniu projekt umowy dzierżawy nieruchomości położonej przy ul. Tymienieckiego 24 zajmowanej bezumownie przez Fundację Correspondance des Arts celem zapoznania się z jej treścią. Proszę w terminie do dnia 30 października, czyli 4 dni mieliśmy o zajęcie stanowiska w przedmiocie zawarcia ze Skarbem Państwa umowy dzierżawy o treści zgodnej z przesłanym projektem.

Już nie będę dalej czytać, natomiast powiem Państwu, co zasadniczo wzbudziło nasz sprzeciw w tej propozycji umowy dzierżawy. Pierwsza rzecz, to właściwie jest to umowa standardowa przewidziana dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Tej działalności gospodarczej w muzeum nie prowadzimy. Organizacja jest pożytku publicznego, składa odpowiednie sprawozdania, co łatwo sprawdzić wchodząc na strony Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych. Można zobaczyć jakimi środkami dysponuje fundacja prowadząca to muzeum.

W ramach projektu umowy mieliśmy, był to czas określający trwanie tej umowy na 3 lata, z możliwością wypowiedzenia w ciągu miesiąca, czyli praktycznie biorąc jest to, co zostało potem zrobione w postaci pisma żądającego wyprowadzenia się do końca miesiąca. To, jeżeli chodzi o czas.

Jeżeli chodzi o wartości, na podstawie których, pan powiada, były te wartości wyliczone, to przede wszystkim jest istotne, tutaj rzeczywiście państwo powołujecie się na operat, do którego niestety nie mieliśmy wglądu, a powinniśmy. Ja teraz wystąpiłam o udostępnienie tego operatu, ponieważ chcieliśmy w bardzo prosty sposób uświadomić władzom miasta, że żądając od nas około 6 tys. zł plus VAT, co daje około 7 tys. zł miesięcznie, do tego w grę wchodziły opłaty z tytułu od nieruchomości, co zresztą jako organizacja pożytku publicznego, z tych opłat jesteśmy zwolnieni, to po prostu 6 tys. zł plus VAT, to jeżeli weźmiecie państwo pod uwagę, że w momencie, kiedy my wychodzimy z tej nieruchomości i jest to po pierwsze zabytek rejestrowy w stanie, w którym trzeba ten budynek

ogrzewać, to bardzo łatwo jest policzyć, że zapłacona ochrona dwudziestoczwierogodzinna plus samo tylko ogrzewanie tego budynku, po prostu na pewno będzie kosztowało więcej.

Nie wiem, w jaki sposób można to sobie przeliczać, żeby takie żądania stawiać. Tutaj pan powiedział, że to uzasadnienie jest związane z katastrofalną sytuacją tego budynku. Nie użyto wprawdzie sformułowania katastrofa budowlana, ale tylko w przypadku katastrofy budowlanej można żądać wyprowadzenia się, aby ratować taki budynek przed tą katastrofą.

Rzeczywiście nie można już łątać tego budynku. W tym roku przykryliśmy cały dach folią banerową za własne pieniądze, własnymi siłami, żeby zabezpieczyć przed laniem się do środka. Żeby w ogóle można było uruchomić jakiekolwiek pieniądze na remont, to w tym budynku trzeba zrobić najpierw inwentaryzację konserwatorską, trzeba ustalić plan i sposób remontów. Nie jest potrzebne wyrzucanie nas w taki sposób z tego budynku. W związku z tym powiem po prostu; chodziło o to, aby ten budynek sprzedać. To jest prawdziwa przyczyna tego wypowiedzenia.

**Radna p. Małgorzata Bartosiak:** ponieważ znajdujemy się na Komisji Kultury i myślę, że najważniejszym dla nas problemem jest faktycznie funkcjonowanie muzeum. Mam w takim razie pytanie do prezydenta resortowego: jakie jest stanowisko, rozwiązanie resortowego prezydenta jeśli chodzi o tę sprawę?

**Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski:** część swojej opinii udało mi się sformułować w czasie pospiesznie zwołanej konferencji prasowej, tuż przed konferencją pana przewodniczącego. Cieszę się, że będę miał okazję uzupełnić te informacje, które wówczas przekazałem zainteresowanym dziennikarzom i przekazać państwu swoją opinię, ale myślę, że też opinię pani prezydent w tym zakresie.

Ja w zasadzie w stu procentach podzielam pogląd państwa radnych, państwa Tryzno i wszystkich osób wypowiadających się do tej pory, że nie ma racjonalnego uzasadnienia do tego, żeby państwa zmuszać do wydania tej nieruchomości w terminie ustalonym w piśmie. Mnie samego ta opinia i ta informacja zaskoczyła wczoraj, kiedy zapoznałem się z treścią stanowiska podpisanego przez pana prezydenta. Tym bardziej, że niestety potrzeba znacznie więcej czasu, żeby przygotować tę nieruchomość do remontu, bo jesteśmy zgodni co do tego, że budynek jest niezwykle wartościowy i takich inwestycji wymaga, że jego stan techniczny jest coraz gorszy i ten budynek się dekapitalizuje. Trzeba ewidentnie rozpocząć remont tego obiektu. I tu, bez cienia wątpliwości, najlepiej byłoby to zrobić po uregulowaniu wszystkich kwestii tych kłopotliwych, o których państwu pani Tryzno mówiła i my również możemy powiedzieć. Najlepiej byłoby, abyśmy my ten budynek remontowali w sytuacji, kiedy on będzie nasz. Jeżeli on nie będzie należał do miasta, to należałoby się zwrócić w zasadzie do wojewody, żeby się tym budynkiem zaopiekował.

Z całą pewnością uregulowanie tych wszystkich kwestii wymaga niezliczonych rozmów jeszcze z państwem Tryzno i jednocześnie też przygotowania dokumentacji. Jest wiele czasu i nie ma uzasadnienia, aby państwo musieli narażać się na przymusową przeprowadzkę w ciągu trzech tygodniu.

Ja państwa, w imieniu pana prezydenta i swoim własnym – chociaż nie byłem autorem tego pisma – za ten pospieszny tryb wymyślony w piśmie, przepraszam.

Chciałem powiedzieć dzisiaj jednoznacznie, że będziemy rozmawiać z państwem Tryzno. Ja sam jestem umówiony. Bardzo mi zależy, żeby problem rozwiązać, żeby przede

wszystkim uregulować wszystkie wątpliwości natury prawnej. Chcielibyśmy rozwiązać ten problem tak, aby sytuacja tego budynku była jednoznaczna, żeby miasto mogło poczuć się gospodarzem tej nieruchomości i rozpocząć tę inwestycję. Nie ukrywam, że to będzie wymagało czasu. Mam nadzieję, że to nie będzie trwać kolejne 22 lata, tylko kilka najbliższych miesięcy, żeby tę kwestię uregulować, wyprostować, zwłaszcza, że mamy wielu sojuszników w tej kwestii, bo i państwo radni jesteście zainteresowani, pan minister w piśmie, które wczoraj przeczytałem zadeklarował wsparcie. Razem pewnie będzie nam dużo łatwiej tę zagnatwaną sytuację, niezawinioną ani przez państwo Tryzno, ani przez nas, uregulować. Będzie potrzebne też wsparcie i zrozumienie również fundacji, ponieważ wspólnie musimy wypracować te rozwiązania. Wspólnie musimy doprowadzić do takiej sytuacji, w której skończymy z okresem bezumownym funkcjonowania na tym obiekcie.

Myślę, że to też wymaga ponownego przeanalizowania wyceny, podejścia rzeczoznawcy dotyczącego czynszu. O to zwróciłem się do naszych służb i będę się temu osobiście przyglądał w najbliższym czasie. Myślę, że dyskusji dotyczących tego, czy państwa i w jakim stopniu będzie stać na utrzymanie instytucji też pewnie będzie wiele i w jakim stopniu powinni być państwo wsparci przez instytucje zewnętrzne. W tę sprawę będą musieli być zaangażowani państwo radni, bo wspólnie będziemy w tym zakresie podejmować decyzję.

Nie wiem, co mógłbym powiedzieć pytany o stanowisko przez panią przewodniczącą w sprawie przyszłości muzeum, nie wyobrażam sobie, że tego muzeum w naszym mieście miałyby nie być. To jest jasne i stanowcze stanowisko moje i również pani prezydent Hanny Zdanowskiej. A teraz wspólnie musimy zastanowić się co zrobić, żeby było, jakich przestrzeni ono potrzebuje, w jaki sposób doprowadzić do sytuacji, w której funkcjonowanie tej instytucji będzie bezpieczne i nie będzie musiało podlegać takim zakrętom i takim trudnościom, jakie były w tych dniach.

Zwróciłem się do pana prezydenta Jabłońskiego i do panów dyrektorów, aby to pismo w części dotyczącej wydania tej nieruchomości do dnia wskazanego w tym piśmie uznano za nieważne i nieobowiązujące. Stosowne pismo przez wydział zostanie przygotowane i wysłane do państwa Tryzno. W pozostałych sprawach musimy rozmawiać i rozwiązywać te problemy.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** pańska wypowiedź wychodzi naprzeciw pewnym propozycjom, które zawierać ma stanowisko Komisji Kultury.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja będę miał konkretną propozycję dotyczącą uzupełnienia tego projektu stanowiska, które mamy przed sobą.

Niewątpliwie największy problem dotyczy tego co było w wystąpieniu pani Tryzno, to znaczy: czy Łódź wie, co kreuje? Wydaje się, że największy problem jest związany z tym, że nie ma tej powszechnej wiedzy i nie ma jednocześnie uczulenia na to, co jest szczególnie atrakcyjnego w mieście, co trzeba szczególnie chronić, tworzyć formy wsparcia, ponieważ to przynosi nam taką atrakcyjność, że możemy się szczególnie oryginalną ofertą chwalić na zewnątrz, a także i łodzianie mogą z tego korzystać.

Tutaj kompletnie zawiodły te przekazy informacji, ale wydaje mi się, że ze względu na brak precyzji co kreujemy. Samo hasło nam nic nie załatwi. W moim przekonaniu jesteśmy od kilku lat na drodze pozbywania się szczególnej atrakcyjności łódzkich specjalizacji na

rzecz hasła *Ogólne kreuje*. Same lokale dla kreatywnych tego nie wypełnią, bo Łódź, żeby się w świecie przebijać z takimi atrakcjami, to musi być na poziomie wskazania konkretnych atrakcji, konkretnych form naszej łódzkiej specyfiki, żeby to wspomagać korzystając z tego, że tę ofertę tutaj mamy.

Niedawno z Komisją Rewitalizacji byliśmy w Lublinie, gdzie tam chwalono się, że niedawno stworzono ośrodek wolności słowa, gdzie gromadzono również maszyny drukarskie, czcionki, miasto wyposażyło, przedłożyło stosowny projekt na taki ośrodek. Natomiast przyjeżdżając do Łodzi, okazuje się, że coś takiego, co ma już tradycję wieloletnią, sięgającą do form kultury niezależnej i inicjatyw artystycznych, które się zradzały także w okresie Solidarności, a potem były kontynuowane, bo tutaj słyszeliśmy o tym, że początek tego muzeum to 1993 r., ale jakaś kontynuacja wcześniejszych działań w tej sferze, że my chcemy się tego pozbyć.

Dzisiaj, w gruncie rzeczy, działamy interwencyjnie, ale interwencyjnie dlatego, bo już nie zdąży się przywrócić – przynajmniej na tym etapie – tego Muzeum Lotnictwa z eksponatami, które zostały wywiezione. Mimo że była deklaracja Rady Miejskiej, wcześniejsze ustalenia, że to Muzeum Tradycji Niepodległościowych ma się tym zająć, to zostało wywiezione.

Są różne dziedziny. Przed momentem była także dyskusja w kwestiach dotyczących zespołu. Jest to szczególna specyfika, wartość w Łodzi, że po prostu wszyscy powinni się zastanawiać jak pomóc. Doskonale rozumiem, że sytuacja była skomplikowana, bo to nie był majątek miasta, dysponował tym syndyk, w różnych etapach były różne próby. Pani wskazała również na interwencję ministra Dąbrowskiego, ale on zainterweniował, aby przerwać proces sądowy, natomiast ciągle jeszcze to nie było uregulowane. To trzeba zrobić, ale z taką wrażliwością, że to ma być na rzecz tej placówki.

Dlatego proponuję uzupełnienie tego stanowiska. Proszę, żeby przed ostatnim zdaniem w tym stanowisku sformułować takie zdanie: „Komisja Kultury wskazuje na konieczność wyposażenia Muzeum Książki Artystycznej w dotychczasową siedzibę, jak też określenia form wsparcia dla kontynuacji jego działalności.”.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** czy to może być zakończenie tego stanowiska?

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** bardzo proszę. Ja tylko chciałbym skonkretyzować, ponieważ istotą sprawy jest to, aby doprowadzić do tego różnymi formami prawnymi, to jest przed nami. Chodzi o to, żeby muzeum było wyposażone w dotychczasową siedzibę.

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** jestem bardzo wdzięczna za sformułowanie: „wyposażenie”, ponieważ ono ma przewidzianą prawną podstawę i będzie można na to się powołać.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** wyposażenie Muzeum Książki Artystycznej w dotychczasową siedzibę, jak też określenia form wsparcia dla kontynuacji jego działalności. Musimy już skonkretyzować. Dlaczego ja mówię o formach wsparcia? Wartością tego konfliktu jest to, że być może przyspieszy się ta regulacja. Dalej w tym piśmie mamy o tym, że jest bezumowne korzystanie i są naliczane kwoty. I to jest największy problem, o którym pan prezydent w ogóle nie powiedział. Dlatego mówię również o tym, że wyposażenie, ale rozstrzygnięcie kwestii form wsparcia, żeby nie stwarzać paradoksu, że to miasto będzie chciało ściągać z muzeum zaległości, które w oczywisty sposób to muzeum nigdy nie byłoby

w stanie płacić, tym bardziej, że organizatorzy tego muzeum ponoszą koszty związane z tym, że w ogóle utrzymują ten budynek w jakiejś formie życia.

Zgłaszam moją propozycję do tego stanowiska.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** czy owo wyposażenie, to jest przekazanie na własność w jakiejś formie i czy to może zrobić miasto, po komunalizacji, czy ministerstwo? Rozumiem, że my możemy się tylko zwrócić o wyposażenie. Czy w ogóle miasto miało, ma, ma zamiar mieć jakiegokolwiek plany włączenia tego budynku w proces rewitalizacji całego tego obszaru? My w tej chwili skupiamy się na osiedlu domów robotniczych. Jeśli mamy plany co do tego budynku, to powinny szybko być podjęte decyzje. W tym momencie, ja nie widzę innej możliwości aniżeli taka, żeby muzeum w tej siedzibie zostało. Wtedy wiązałoby się to z nakładami miasta, z pozbyciem się, niestety, tego zadłużenia – obciążenia zusowskiego i to również może zrobić tylko minister, tak? Jak to wygląda formalnie? Kto może wystąpić o oddłużenie? Bo tak, ta nieruchomość zostanie przekazana również z tym zadłużeniem, tak?

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** jeśli chodzi o wyposażenie tej nieruchomości, to władny będzie tutaj Minister Skarbu, ponieważ w tej chwili ta nieruchomość jest w zasobie Skarbu Państwa i tylko minister może tę nieruchomość wyposażyć.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** czy minister jest władny również oddłużyć tę nieruchomość przy wyposażaniu podmiotu niepublicznego w taką siedzibę?

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** jeśli chodzi o ustanowione hipoteki na rzecz gminy i na rzecz ZUS-u, to tutaj pragnę podkreślić, że wystąpiliśmy z pismem do ZUS i z prośbą o rozważenie możliwości wygaszenia tej hipoteki i wykreślenia. Stanowisko ZUS-u w tym względzie było negatywne. ZUS posiada osobowość prawną i to w zasadzie jest ich autorytarna decyzja związana z wykreśleniem tej hipoteki.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** czyli jeśli ZUS się nie zgodzi, to ta hipoteka nadal zostaje, w czyichkolwiek rękach ta nieruchomość by nie była, to zostaje z tak ogromną hipoteką, tak? Czy wiąże się to z tym, że nie można na tę nieruchomość ponosić nakładów finansowych, remontowych itd.? Moim zdaniem nie ma powiązania, że nakłady można ponosić dopiero jeżeli będzie zdjęta hipoteka. Czy państwu by to utrudniało w jakikolwiek sposób staranie się o środki zewnętrzne dla nieruchomości z hipoteką obciążoną?

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** trudno mi powiedzieć, być może tak. Pytanie, czy byłoby to z funduszy unijnych, czy nie. Generalnie rzecz biorąc – zależy do rodzaju środków.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** czy gmina może zrezygnować ze swojej części obciążenia hipoteką tej nieruchomości? Zrozumiałam, że obciążenie jest nie tylko na hipotece ze strony ZUS-u, ale również ze strony gminy.

**Zastępca dyrektora w Wydziale Skarbu Państwa p. Adam Chmielewski:** jeśli chodzi o gminę to hipoteka jest niezbyt wysoka. Hipoteka zusowska to ok. 26 mln zł, a gminna – 267 tys. 500 zł. W tym wypadku decyzja należałaby do skarbnika i być może można byłoby rozważyć taką ewentualność.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** na pewno jakieś zdjęcie tego obciążenia już by coś pomogło. Natomiast proszę o szybkie dogadanie się co do losów całego tego obszaru, w tym tego budynku. Nawet jeśli państwo dostaliby go jako wyposażenie fundacji, to można byłoby go wciągnąć w procesy rewitalizacji na które mamy dostać środki.

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** padło tutaj szereg bardzo istotnych pytań związanych z tym, jak można tę sprawę rozwiązać. Pytania pani radnej są jak najbardziej słuszne i właściwe w tym momencie.

My zwracając się do ministra skarbu o to wyposażenie, które przysługuje fundacjom pożytku publicznego otrzymaliśmy odpowiedź, która brzmiała następująco: o wyposażenie może się ubiegać nasza fundacja pod warunkiem, że nieruchomość jest czysta, czyli hipoteka tej nieruchomości nie zawiera żadnych wierzytelności i drugi warunek, że nasz wniosek zostanie wsparty przez wniosek pani prezydent miasta.

O te dwa warunki wystąpiłam w piśmie do pani prezydent z prośbą, po pierwsze, aby jako starosta umorzyła, wpłynęła na umorzenie tego zadłużenia, które jest na rzecz gminy. To jest zadłużenie niezbyt duże w porównaniu z zadłużeniem ZUS-u, ale jest to zadłużenie dosyć specyficzne, ponieważ ono wynika z przepisania tzw. hipoteki przymusowej. W momencie uwłaszczenia należało wpłacić, wtedy symboliczne pieniądze, za wartość nanieś przed wojny. Te opłaty nie zostały wniesione przez firmę Wester i one zostały wpisane na hipotekę jako obciążenia właścicielskie.

Jeśli chodzi o obciążenia wobec ZUS-u. Ja dowiedziałam się, że ani gmina, ani ZUS nie zamierza umorzyć tych wierzytelności. Otrzymałam pismo, które to stwierdzało. W związku z powyższym, sama wystąpiłam do dyrekcji ZUS w Łodzi o to, żeby umorzono, powołując się na dobro publiczne, na sytuację itd. Oczywiście jest to, że ZUS nie jest w stanie liczyć na to, że otrzyma tak naprawdę jakiegokolwiek pieniądze ze sprzedaży tej nieruchomości, ponieważ obowiązuje określona kolejność zaspokajania potrzeb i w zasadzie ZUS jest świadomy tego, że tych pieniędzy nigdy nie zobaczy. Oczywiście też nie umorzy tych wierzytelności na moją prośbę. Dowiedzieliśmy się, że trzeba poprosić znów władze miasta, żeby to władze miasta wystąpiły do warszawskiego zarządu ZUS. I wtedy istnieje możliwość umorzenia wierzytelności. Taką informację ustną otrzymałam od pani dyrektor ZUS-u w Łodzi. Pisemna odpowiedź była prosta: nie jest pani stroną w tej sprawie.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** rozumiem, że prezydent miasta wystąpił z takim pismem do ZUS-u, tak?

**Muzeum Książki Artystycznej p. Jadwiga Tryzno:** prezydent miasta wystąpił. To były dwie sytuacje. Pierwsza, w której miasto wystąpiło o umorzenie. I na to ZUS odpowiedział: nie. Po czym, ja występowałam po raz drugi i starałam się dowiedzieć, dlaczego i jak to zrobić. Na moje drugie wystąpienie otrzymałam odpowiedź, że jeśli władze miasta wystąpią jeszcze raz, odwołają się do zarządu głównego, to być może, że zostanie to umorzono.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** jeżeli jest taka możliwość, żeby wystąpić, to czy będzie to w państwa dyspozycji, czy w naszej, to oddłużenie jest bardzo zasadne, bo nieruchomość jest mniej warta w ogóle niż całe zadłużenie i nigdy nikt nie odzyska tych pieniędzy. Również cała procedura przesunięcia tego zadłużenia budzi duże wątpliwości. Chciałabym prosić o to, żeby zamiast nakładać czynsze dzierżawne, do czasu wyjaśnienia tej sytuacji – tę nieruchomość użyczyć, czy część nieruchomości, którą państwo użytkują na ten cel. Państwo



są organizacją pożytku publicznego więc można to zrobić, w mojej opinii. I wtedy użyczenie jest bezpłatne.

**Pan .....**: działalność państwa Tryzno sięga ponad 30 lat. Pracując w drukarni prasowej w 1986 r., pan Paweł zwrócił się do nas o przekazanie urządzeń niepotrzebnych już do pracy w drukarni. Wskutek zmiany technologii, skład typograficzny mógł zostać przekazany do muzeum. W tej placówce znajdują się bardzo skomplikowane urządzenia, których nie można – po uprzednim rozłożeniu – odtworzyć. Bardzo proszę o ocalenie tych urządzeń, a w trakcie skomplikowanego remontu proszę pamiętać o nieuszkodzeniu tych urządzeń. One są czynne cały czas, to są unikatki monotypowe do składu typograficznego.

**Radny p. Jan Mędrzak**: stanowisko absolutnie nie odpowiada temu, o czym dyskutujemy, ponieważ nikt nie chce likwidować Muzeum Książki Artystycznej, to po pierwsze. To, że było niefortunne pismo pana prezydenta Jabłońskiego – to wyjaśnił pan prezydent Piątkowski. Nie ma takiego zamiaru, aby państwo opuścili to miejsce. To, że będą się odbywać rozmowy, to też takie oczekiwanie zawarte jest w tym stanowisku i to, że w części żądanie pana Jabłońskiego zostało uchylone dlatego, że będzie korespondencja ze strony pani prezydent. A na początku tego stanowiska mówi się o usunięciu Muzeum Książki Artystycznej z Tymienieckiego, co oznacza faktyczną likwidację placówki. Nikt nie chce likwidować tej placówki.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak**: to pan radny wie dopiero teraz, po odbytej dziś dyskusji.

**Radny p. Jan Mędrzak**: nie, wiem to od początku, ponieważ rzecz dotyczy regulacji sprawy lokalu, w którym jest muzeum, a nie likwidacji placówki. Temat stał się wdzięczy medialnie, bo ktoś robi zamach na Muzeum Książki Artystycznej. Nikt nie robi zamachu.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak**: jeżeli to muzeum opuści willę Henryka Grohmana....

**Radny p. Jan Mędrzak**: ale jest deklaracja pana wiceprezydenta Piątkowskiego wyrażona wczoraj na konferencji prasowej, że nie ma takiego zamiaru, aby państwo opuszczali tę nieruchomość.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak**: może panowie wiceprezydenci ustalą, która jest wersja.

**Radny p. Jan Mędrzak**: wersja jest ta, o której mówił pan wiceprezydent Piątkowski.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski**: My się nie odnosimy do tego, że pan wiceprezydent Piątkowski zmienił dzisiaj stanowisko tylko odnosimy się do tego, że jakiegokolwiek wyrzucenie z tego miejsca teraz, czy w przyszłości, takie stanowisko może funkcjonować na przyszłość, także dla następnych władz miasta jakiegokolwiek one by nie były. Miejmy nadzieję, że uda się te sprawę szybciej załatwić, ale doświadczenie uczy, że lepiej takie stanowisko zawrzeć. Stanowisko jest stwierdzeniem faktu. Wyrzucenie muzeum z jego aktualnej siedziby oznacza jego faktyczną likwidację.

**Radny p. Jan Mędrzak**: nikt nie będzie muzeum wyrzucał. Natomiast jeśli zgodnie z propozycją pana radnego Tomaszewskiego ma nastąpić wyposażenie muzeum w tę siedzibę, to trzeba dodać, że na warunkach uzgodnionych przez strony.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak**: odczytał projekt stanowiska:

Komisja Kultury Rady Miejskiej w Łodzi ze zdziwieniem i dezaprobatą przyjęła informację o podjętej przez władze miasta niefortunnej próbie usunięcia Muzeum Książki Artystycznej, prowadzonego przez Fundację Correspondance des Arts, z użytkowanego przez nie willi przy ul. Tymienieckiego 24, co oznacza faktyczną likwidację placówki i zniszczenie jej ponad 22-letniego dorobku. Jednocześnie zwracamy uwagę, że podobne decyzje dotyczące łódzkich instytucji kulturalnych bezwzględnie powinny być konsultowane z Komisją Kultury Rady Miejskiej w Łodzi oraz gronem kompetentnych ekspertów. W przeciwnym razie miasto narażone jest na kompromitację w skali międzynarodowej, tak jak to ma miejsce w przypadku Muzeum Książki Artystycznej.

Komisja Kultury zwraca się z apelem do Prezydenta Miasta Łodzi o pilne uchylene decyzji wiceprezydenta p. Ireneusza Jabłońskiego w sprawie Muzeum Książki Artystycznej. Ponadto oczekujemy podjęcia poważnych rozmów z Fundacją Correspondance des Arts, w wyniku których powinna być wypracowana formuła funkcjonowania Muzeum, będącego ważną wizytówką kultury w naszym mieście.

Komisja Kultury wskazuje na konieczność wyposażenia Muzeum Książki Artystycznej w dotychczasową siedzibę, jak też określenia form wsparcia dla kontynuacji jego działalności.

Komisja Kultury oczekuje informacji o przebiegu rozmów i ustaleniach dotyczących przyszłości Muzeum Książki Artystycznej.

**Pan przewodniczący** dodał: myślę, że stanowisko jest wyważone, ale jednocześnie wyrażamy opinię, że takie sprawy nie mogą iść poza Komisją Kultury. Czy państwo chcieliby wnieść inne poprawki?

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** nie wiem, czy mogę wnieść poprawki, bo nie jestem członkiem komisji. Proszę o uzupełnienie tego stanowiska, o zapis, żeby miasto wystąpiło do wojewody o użyczenie zamiast dzierżawy i żebyśmy my zdecydowali o umorzeniu tego obciążenia ze hipoteki na rzecz gminy. Jeśli jest taka możliwość.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** nie chcę, abyśmy w stanowisku przesądzali konkretne, szczegółowe kwestie. W stanowisku wyrażamy opinię, a od tego jest władza wykonawcza, żeby rozmowy do których ją upoważniamy i zobowiązujemy – prowadziła.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** dlatego prosiłabym tylko o dodanie, żeby prezydent zaproponował takie rozwiązania, podjął tego typu działania.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** mogę pani radnej powiedzieć, że sformułowanie: konieczność wyposażenia w siedzibę, konsumuje to, bo żeby wyposażyć, trzeba kolejnych kroków. Być może poprzez ujęcie pani propozycji wskażemy ograniczoną liczbę spraw. A ona jest większa, chociażby ZUS.

**Radna p. Urszula Niziołek - Janiak:** ale to nie konsumuje kwestii użyczenia do czasu wyjaśnienia tej sytuacji. Chodzi o to, aby te obciążenia nie narastały.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski:** jeżeli jest użyczenie, to ono wyposaża nawet na czas określony.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** kto z państwa radnych jest za przyjęciem stanowiska z uzupełnieniem zaproponowanym przez pana radnego Włodzimierza Tomaszewskiego?

Komisja w głosowaniu 10 głosami „za”, przy braku głosów „przeciw” oraz braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała, wcześniej odczytane przez pana przewodniczącego, stanowisko.

***Ad. 7) Sprawy wniesione i wolne wnioski.***

W tym punkcie porządku obrad żadnych spraw nie zgłoszono.

Komisja przyjęła protokół:

*Grzegorz Matuszak*

*przewodniczący komisji*

Protokół sporządziła:

*Monika Olejniczak*

*sekretarz komisji*